

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Poniedziałek, 9 stycznia 1956 roku.

Rok V. Nr 7 (1019)



Od chwili wyzwolenia wybudowano w Czechosłowacji ok. ćwierć miliona nowych mieszkań, zbudowano również dziesiątki tysięcy domków rodzinnych. Na zdjęciu: nowe domy mieszkalne przy ul. Stalina w m. Gottwaldowo na Morawach.

Wspólna doświadczenia i wspólna cele

W DNIU 9 stycznia rozpoczyna się Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej. „Historia naszych narodów i krajów słowiańskich w ogóle – mówił Klement Gottwald z okazji podpisania polsko-czechosłowackiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy – uczy, że kiedy nasze narody szły obok siebie, ręką w rękę, były silne i rozkwitały, i na odwrót, kiedy były skłócone zaczynał się upadek ich rozwoju i wreszcie oba narody stawały się ofiarą wspólnego wroga”.

Obca była ta prosta prawda ludziom, którzy w latach międzywojennych decydowali o stosunkach między Polską i Czechosłowacją. W Polsce panowała moda na mocarstwo. W okresie Monachium Beck chwalił się poparciem udzielonym Hitlerowi. Dodawał z dumą, że wzmiankanemu kanclerz niemiecki obiecał, iż „gdyby doszło między Polską a Czechami do konfliktu na tle naszych interesów w Cieszynie, to Rzesza stanie po naszej stronie”. Potem Rydz-Śmigły wydawał oddziałom polskim, stojącym na granicy polsko-czechosłowackiej, teatralny rozkaz: „Maszerować! A całkowicie wymazanie Czechosłowacji z mapy Europy „Kurier Poranny” kazał witać z żywą sympatią, stwierdzając, że „polityka polska obserwować może wypadki w Europie środkowej ze spokojem”.

Nie ulega wątpliwości, że wynikające z bankructwa tej polityki doświadczenia późniejszych miesięcy i lat poszłyby na marne, gdyby nie zasadnicze przemiany jakie dokonały się w obu naszych krajach. Tylko objęcie władzy przez masy pracujące mogło raz na zawsze położyć kres waśniom i sporom jakimś burżuazyjnym rządy usiłowały dzielić na sze narody. Tylko wtedy miejsce nienawiści mogła zająć prawdziwa, serdeczna przyjaźń.

Mieszkańcy dzisiejszej Czechosłowacji i Polski kierują się pogodą, jaka panuje w ich krajach. Interesami walki o zwycięstwo pokoju i socjalizmu, o zapewnienie swego bezpieczeństwa. Dla pomysłnej realizacji tych celów ogromne znaczenie ma przyjaźń i współpraca między krajami naszego obozu.

Dokonuje się u nas obecnie podsumowanie wyników planu sześciolletniego. Jak mówił wicepremier Gede w czasie uroczystej akademii w Pradze z okazji 10 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji, nasz Plan 6-letni nie mógłby być pomyślnie wykonany, gdyby nie wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego i wzmocniona współpraca z krajami demokracji ludowej. Mielibyśmy zapewne poważne trudności w wykonaniu zadań sześciolatkę, gdyby nie czechosłowackie dostawy urządzeń maszyn dla elektrowni w Zabru, Mieschovicach, Czechnicy, dla zakładów włókien sztucznych im. Klementa Gottwalda w

Dokonczenie na str. 2

Warsztatowcy PGR przyspieszą remonty zimowe

WYSTAWIAJĄ LISTY GWARANCYJNE

Mając na uwadze dobre przygotowanie do wiosennej akcji siewnej, załoga warsztatów PGR Czaplonek postanowiła zakończyć remont maszyn i ciągników do 20 lutego br. oraz wystawić na wyremontowany sprzęt listy gwarancyjne. Wiele słów uznania wyrażają warsztatowcy swemu kierownikowi ob. Hamerskiemu, który stworzył załogę dogodnie warunki do realizacji podjętego zobowiązania. Dzięki jego inicjatywie zorganizowano ogniska remontowe, uruchomiono centralne ogrzewanie. Umożliwi to znaczne podniesienie wydajności pracy.

Z wielkim zapałem pracują warsztatowcy, aby nie tylko w terminie oddać sprzęt do akcji siewnej, ale także, by maszyny przez nich remontowane zbyt szybko nie psuły się w czasie pracy. Na wyróżnienie zasługują ob. Dąbrowski, monter maszyn rolniczych, który

wykonuje przeciętnie 170 procent normy, a wyremontowane przez niego narzędzia są bez najmniejszego braku. Nie ustępuje mu pod tym względem ob. Luniewicz.

Do najlepszych spośród mechaników traktorowych można zaliczyć Waldemara Gładysza i Adamczyka. Dzięki ich sumiennej pracy remont ciągników będzie można znacznie skrócić.

Jednak kierownictwo zespołu niewiele interesuje się pracą warsztatu. Nie dokonano jeszcze weryfikacji sprzętu i nie opracowano harmonogramu prac. Utrudnia to organizację pracy i wpływa hamująco na rozwój współzawodnictwa.

W. Korzeniowski korespondent

LEPIEJ NIŻ W POPRZEDNICH LATACH

Każdego roku warsztaty PGR Trzcimno (pow. Miastko) opóźniały remont maszyn i traktorów potrzebnych do siewów wiosennych. Poza tym remonty były przeprowadzane niedbale.

Na ostatniej naradzie w zespole warsztatowcy postanowili zmienić swój styl pracy. Do akcji remontowej wciągnięto wszystkich nie zajętych przy transporcie traktorzystów. Dyrekcja zaś zobowiązała się w najbliższych dniach postawić w warsztatach piec i oszklić dachy, aby stworzyć dogodne warunki pracy.

Przyczyni się to w dużej mierze do szybszej realizacji planu remontów. Na wspólny apel warsztatowców i traktorzystów gospodarstwa PGR Świeszyno, którzy zobowiązali się zakończyć remonty do 15 lutego, odpowiedzialni warsztatowcy zespołu PGR Trzcimno. W wyniku realizacji ich zobowiązań remonty zostaną zakończone do dnia 29 lutego.

Stefan Marzec sekretarz KZ partii w zespole PGR Trzcimno

Krótkie wiadomości z kraju

13 BM. — VII PLENUM CRZZ

W ONIACH 13 i 14 bm. odbyło się w Warszawie VII Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. Porządek dzienny przewidywał referat przewodniczącego CRZZ Wiktora Kłosiewicza pt. „O mobilizację załóg do wykonania planu 1956 roku, o wzmożenie działalności związków zawodowych w służbie interesów ludzi pracy w zakładach pracy i przedsiębiorstwach” oraz informacje o związkowej wymianie międzynarodowej w roku ubiegłym.

PGR-y ZAGOSPODAROWAŁY 96 TYŚ. HA ZIEMI

96 tysięcy ha zwiększył się w ub. roku obszar użytków rolnych w PGR-ach. Wzrost ten nastąpił

przebiegającym w wyniku zagospodarowania słabych gruntów ornych oraz ziemi leżącej odłogiem. Największe obszary takiej ziemi zagospodarowano w województwach olsztyńskim i bielskim. Na zagospodarowanie ziem poodługowych przeznaczają się co roku znaczne fundusze. W 1955 roku wydano na te cele 350 milionów złotych. Za pięć lat te zakłady się nowe gospodarstwa, wznosił budynek mieszkalny i inwentarski, buduje urządzenia socjalne itp.

95 NOWYCH SPÓŁDZIELNI W WIELKOPOLSCE

W UBIEGŁYM roku powstało w woj. poznańskim 95 nowych spółdzielni produkcyjnych. Zrzeszyły one 1410 członków, którzy wnieśli jako wkład 11 159 ha ziemi.

największa inwestycja energetyczna pracuje pełną parą

KRAKÓW — JAWORZNO. Włączony do eksploatacji ostatni turbosespół w siłowni Jaworzno II osiągnął swą zaplanowaną wydajność. Dzięki temu siłownia Jaworzno II — największy obiekt energetyczny planu 6-letniego przekazuje już do sieci moc przewidzianą założeniami dokumentacji.

Obecnie produkujemy blisko 6-krotnie więcej energii elektrycznej na mieszkańca niż przed wojną. Jest w tym duży udział siłowni Jaworzno

II. Od chwili podjęcia pracy wyprodukowała ona już 2 miliardy 450 milionów kilowatogodzin. Obecnie po pełnym uruchomieniu posiada zdolność zaopatrzenia w energię blisko 20 takich miast jak Kraków. Siłownia Jaworzno II dostarcza 2,5-krotnie więcej energii od największej elektrowni jaką posiadaliśmy przed wojną w Łaziskach Górnych.

Osiągnięcia te byłyby nie do pomyślenia bez pomocy Związku Radzieckiego — stwierdził w rozmowie z przedstawicielem PAP nac. dyr. Zarządu Budowy Elektrowni Jaworzno II inż. Stefan. Dziesiątki zakładów produkcyjnych z różnych części Kraju Rad nadesłały łącznie ponad 20 tys. ton urządzeń. Złożyły się na to dostawy siłowe do wyposażenia turbinowni, kotłowni, urządzenia pomocnicze, aparatura wysokopięciowa, chemiczna i kontrolno-bomiarowa, transformatory i inne.

Przodujący ludzie



Agnieszka Studzińska przysłała do Bytowskich Zakładów Przemysłu Terenowego w 1949 roku bez żadnych kwalifikacji. Rozpoczęła pracę w hali maszyn. Od kilku lat samodzielnie pracuje przy tarzawce wykonując regularnie 180 proc. normy.

Obecnie Studzińska postanowiła przeskoczyć kilka kobiet-robotnic, by i one mogły pracować przy maszynach. (E-Jot)

Powrót polskiej delegacji rządowej z Berlina

WARSZAWA, 6 bm. powróciła z Berlina do kraju delegacja rządowa PRL, która brała udział w uroczystościach z okazji 80-tej rocznicy urodzin prezydenta NRD Wilhelma Piecka. Delegacji przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki. W skład delegacji wchodził: członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Franciszek Jóźwiak Witold, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa przewodniczący Prezydium Woj. RN we Wrocławiu Hilary Chelchowski, sekretarz KC PZPR Jerzy Morawski, członek KC PZPR i sekretarz CRZZ Zofia Wasilkowska. Członkiem delegacji

był również ambasador PRL w NRD Stanisław Albrecht.

Na Dworcu Głównym w Warszawie powracającą delegację powitał członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Jakub Berman, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Wacław Barcikowski, minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki, członkowie Rady Państwa oraz wyżsi urzędnicy kancelarii Rady Państwa, Urzędu Rady Ministrów i MSZ.

W dwunastu targach międzynarodowych na 4 kontynentach uczestniczyć będzie Polska

WARSZAWA. Zatwierdzony został plan udziału Polski w tegorocznych targach międzynarodowych. Przewiduje on, że zaprezentujemy nasze towary na 12 wielkich imprezach handlowych. O rozwoju polskiego wystawnictwa a zarazem o rosnących możliwościach eksportu i importowych naszego handlu zagranicznego świadczą fakt, że zaofiarujemy polskie wyroby kupcom 4 kontynentów.

Trwają już intensywne przygotowania do udziału Polski w międzynarodowych targach lipskich, jednej z największych międzynarodowych imprez handlowych Europy, w których udział Polski jest już tradycyjny. Zapewniony jest też udział Polski w tegorocznych jesiennych targach lipskich.

Inne kraje, w których w bież. roku wystawiają swoje eksponaty polskie centrale handlu zagranicznego na targach, to: Francja (targi w Paryżu wiosną), Maroko (targi

w Casablance), Austria (targi odbywające się jesienią w Wiedniu), Szwecja (targi w Sztokholmie), Jugosławia (Zagrzeb), Bułgaria (Płowdiv), Syria (Damaszek), Turcja (Izmir), Indonezja (Surabaja), oraz Wielka Brytania (gdzie uczestniczyć będziemy w IV targach żywnościowych w Londynie).

Niezależnie od tego, na powierzchni ok. 2500 m² urządzamy w ostatnich miesiącach br. samodzielną wystawę naszych towarów eksportowych w Sao Paulo (Brazylia).

We wszystkich targach międzynarodowych, w których będzie Polska uczestniczyć w br. łącznie z międzynarodowymi targami poznańskimi, których jesteśmy gospodarzami, w naszej ekspozycji najistotniejszą rolę odgrywać będą wyroby przemysłu ciężkiego, maszyny i obrabiarki różnych typów, sprzęt komunikacyjny, wyroby hutnicze itp.

Rząd PRL uznał niepodległość Sudanu

DEFESZA PRZEWODNICZĄCEGO RADY PAŃSTWA A. ZAWADZKIEGO

Do Jego Ekscelencji Pana Abdel Fattah El Maghrabi Przewodniczącego Komitetu Suwerenności Sudanu CHARTUM

Z okazji historycznej dla narodu sudańskiego chwili ogłoszenia niepodległości Sudanu, przesyłam narodowi sudańskiemu, Komitetowi Suwerenności Sudanu i Waszej Ekscelencji osobliście najserdeczniejsze gratulacje i wyrazy przyjaźni od narodu polskiego, Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz ode mnie osobliście.

Naród polski śle narodowi sudańskiemu gorące życzenia utrwalenia swej suwerenności państwowej i wszechstronnego, pokojowego rozwoju.

ALEKSANDER ZAWADZKI przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

W związku z ogłoszeniem niepodległości Sudanu, chargé d'affaires a.i. PRL w Egipcie W. Paszkowski przesał rządowi sudańskiemu za pośrednictwem przedstawiciela Sudanu w Kairze notę zawiadamiającą, iż rząd polski uznaje państwo Sudan.



Delegacja CSR na obchody Tygodnia Przyjaźni przybyła do Warszawy

WARSZAWA, 8 bm., w przeddzień inauguracji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej przybyła do Warszawy 19-osobowa delegacja Frontu Narodowego Czechosłowacji, by wziąć udział w licznych obchodach i spotkaniach ze społeczeństwem polskim, jakie w dniach od 9 do 15 bm. odbywać się będą na terenie całego kraju.

Delegacji przewodniczy członek Komitetu Centralnego Komunistycznego Partii Czechosłowacji, poseł i członek Prezydium Zgromadzenia Narodowego CSR Jan Hara.

Wspólne doświadczenia i wspólne cele

Dokonczenie ze str. 1

Jeleniej Górze i kombinatu chemicznego w Kadzierzynie, dla cementowni „Odra”, koksowni „Kościszko”, Knurow i Zdzeszowice oraz wielu innych obiektów budowanych i modernizowanych dzięki pomocy Czechosłowacji. Niewątpliwie, trudności wystąpiły by również w Czechosłowacji, gdyby nie dostawy polskiego węgla, cynku, energii elektrycznej i innych wyrobów naszego przemysłu.

Nie mniejsze znaczenie od współpracy gospodarczej ma nasza współpraca na arenie między narodowej. Polscy korespondenci, którzy informowali nas o przebiegu kolejnych konferencji wielkich mocarstw w Genewie, sporo pisali o swoich rozmowach z burżuazyjnymi dziennikarzami na temat stosunków łączących Polskę z innymi krajami obozu pokoju i socjalizmu. Często wymieniano przy tej okazji nazwisko znanej dziennikarki francuskiej, P. Tabouis. Otóż to sama P. Tabouis zanotowała sobie w 1938 r. takie stwierdzenie z rozmowy z ambasadorem polskim w Berlinie, Lipskim: „Ekspansja niemiecka pójdzie w innym kierunku, my jesteśmy bezpieczni. Teraz klody jesteśmy pewni planów Niemiec, los Austrii i Czech nas nie interesuje”...

Jeśli mowa dziś o niebezpieczeństwie ze strony militarizmu niemieckiego, możemy powiedzieć o Układzie Warszawskim, o sile i współpracy krajów obozu pokoju i socjalizmu, w tym również współpracy polsko-czechosłowackiej. I jeśli dziś mówimy o poczuciu swego bezpieczeństwa, nie wywołuje to już ironicznego uśmiechu na twarzy burżuazyjnego dziennikarza.

Polak, który przyjeżdża do Czechosłowacji, na każdym kroku spotyka się z wyrazami przyjaźni. Wystarczy wśród wystaw na Placu Wacława w Pradze, zachwycających oko gustowną ekspozycją i zachęcających do kupna towarów, przystając przed wi-

wnami księgarskimi, aby odnieść pięknie wydane „Dziady”, „Grażyna”, „Konrada Wallenroda”, „Piękną z ulicy Barskiej”, „Dni klęski”, „Ojczyzna”, „Wrzesień”, „Placówka”... Wylizanie za języby zbyt dużo miejsca, gdyż w Czechosłowacji dwieście polskich książek przetłumaczono na język czeski.

To tylko jeden z wielu przejawów, że wykorzystanie zostały uпрочnienia zaszczepiane w ciągu całych lat przez burżuazyjne rządy. Żaden organizm nie jest odporny przeciwko zarazie — mówił Klement Gottwald. — Ciepłota może się zarazić, lecz jeśli pokona choroba, jeśli usunie ze swego organizmu bakterie tej zarazy, jeśli drogą operacji usunie zakażone miejsca, będzie to świadczyło o jego zdrowiu i sile.

Stosunki polsko-czechosłowackie, do których pogłębienia przychodziliśmy Tydzień Przyjaźni, świadczą o zdrowiu i sile obu naszych krajów.

Pracownicy handlu radzili nad usprawnieniem swojej pracy

8 bm. w sali WDK w Koszalinie, odbyła się wojewódzka narada pracowników handlu uspołecznionego, zorganizowana przez Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu w Koszalinie. Referat wygłosił przewodniczący Zarządu Okręgu ZZPH tow. Magnowski. Omówił on osiągnięcia i braki dotychczasowej pracy placówek handlowych oraz nowe zadania na rok 1956, pierwszy rok planu 5-letniego.

Po referacie rozwinęła się szeroka i rzeczowa dyskusja, w której poszczególni dyskutanci dzielili się swoimi doświadczeniami oraz

Przed Wojewódzką Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą

Szkoła żywego słowa

INSTANCJE i organizacje partyjne poszukują nowych form kierowania grupami agitatorów w trosce o wzbogacenie treści ich pracy i argumentacji. Jedną z tych form są szkoły agitatorów. Organizujemy je w POM-ach, większych zakładach pracy i PGR-ach.

Już pierwsze zajęcia w szkołach wskazują, że wpływają one na podniesienie poziomu naszej agitacji. Mimo to, niektórzy towarzysze w komitetach powiatowych i miejscowych nie bardzo są przekonani o skuteczności tej formy pracy z agitatorami. Wykładowców pozostawiono samym sobie.

W PKP Białogard odbyły się 3 zajęcia, a nie był na nich nikt z kierownictwa KP a nawet z wydziału propa-

gandy. W Białogardzie, Bytowie, Człuchowie towarzysze z wydz. prop. KP też nie interesują się szkołami, nie wiedzą nawet kto jest wykładowcą.

Towarzysze z wielu KP nie rozmawiali dot. d. z kierownictwem partyjnym zakładów, PGR-ów i POM-ów w sprawie organizacji szkół. Dlatego też nie zorganizowano szkół, poza PKP w wielu zakładach pracy w których są ku temu możliwości.

W PRZYGOTOWANIU do dyskusji i opracowaniu projektów planu 5-letniego, szczególnie ważną rolę przybiera naszym agitatorom. Wyjaśnienie istoty Uchwały KC, zapoznanie z projektem planu, mobilizacja założeń do oszczędności, ujawnienie rezerw, rozwoju racjonalizatorstwa i współzawodniczenia — oto najpilniejsze zadania agitatorów. Do tego trzeba naszych agitatorów przygotować, uzbroić, podpowiedzieć im formy pracy — jak: skrzynki pytań, dyskusje grupowe nad projektem planu, popularyzowanie w gazetkach sciennych najaktywniejszych współtwórców planu, rozprawianie się z tymi co hamują inicjatywę załogi itd.

Doświadczenia pierwszych zajęć w POM Świdwin, Sławno i innych wskazują, że szkoły są ośrodkami zainteresowania nie tylko agitatorów, ale całej załogi. Swoboda i szczerze dyskusji, bogactwo omawianych problemów, powodują, że szkoły stają się ośrodkami życia politycznego zakładu. I to jest niewątpliwie przyczyną, że np. w PKP Białogard na pierwszym zajęciu było 7, na drugim 12, a na trzecim już 16 agitatorów. Podobnie w innych szkołach.

Co decyduje o dobrej pracy szkoły?

DOBÓR WYKŁADOWCÓW

Powinni to być najlepsi najbardziej doświadczeni w pracy partyjnej towarzysze z kierownictwa partyjnego, prelegenci, czołowy aktywni partyjni, dyrektorzy POM, PGR, zakładów pracy. Nie każdy może wygłosić pogadankę np. na temat norm i płac, czy o sytuacji międzynarodowej. Trzeba znać te problemy. Zdecydowanie należy też przeciwdziałać się próbom wykładania przez jedne

go wykładowcę wszystkich tematów. Takie tendencje przejawiają towarzysze z PKP Słupsk, Białogard i Szczecinek.

POZIOM — A WIĘC TREŚĆ I FORMA

Trzeba uczyć agitatora żywym przykładem form i metod pracy w konkretnym środowisku i warunkach. Np. agitatora-aktorystę pracy agitacyjnej wśród pracowników PGR, spółdzielców, chłopów indywidualnych, w polu, w czasie pracy, w świetlicy i w domu. Uczyć przy pomocy gazety i radia, radio węża i błyskawicy, żywego słowa i książki, a najbardziej — przykładu.

Na zajęciach omawiamy trudne pytania, których agitatorzy nie mogą sami wyjaśnić, uzbrajamy agitatora w argumenty do walki z wrogią plotką.

Dobrze robią towarzysze z PKP Białogard, że omawiają szczegółowo problemy wsi, statuty spółdzielni produkcyjnych, przygotowując agitatorów nie tylko do pracy w zakładzie, ale i do pracy na wsi; rozwijają dyskusję nad trudnymi zagadnieniami. Omawiają problemy ideologiczne i międzynarodowe, np. sprawę „współistnienia dwóch systemów” w sposób żywy, w formie pytań i odpowiedzi. W programie zajęć szkół PKP zapomniano jednak o sprawie metodyki — uczenia agitatora form i metod pracy. Przyczyna tkwi w braku opieki i pomocy szkołom ze strony KP i KM, które nie wnioskują w treści zajęć.

W programie zajęć szkoły powinniśmy dużo uwagi poświęcać sprawie statutu partyjnego — wynikającym z niego prawom i obowiązkom — postawie moralnej członka partii, wyjaśnianiu roli organizacji partyjnych, jako kierownika politycznego — wychowawcy partyjnych i bezpartyjnych.

AGITATOR

Uczestnikami szkół w POM-ach i PGR-ach są partyjni i bezpartyjni — traktownicy, brygadziści, mechanicy terenowi, agronomowie, zootechnicy...

W zakładach pracy — przydujący robotnicy, racjonalizatorzy, nowatorzy produkcji, inżynierowie i technicy, a więc czołowi ludzie zakładu. Agitatorzy powinni już mieć przeszkolenie partyjne i kilkuletni staż partyjnej pracy i doświadczenia, umieć samodzielnie pracować nad sobą. Dobór słuchaczy szkół trzeba przeprowadzić tak, by w miarę możliwości reprezentowali oni wszystkie, a przynajmniej decydujące działy produkcji. Tak właśnie postąpili towarzysze z PKP Słupsk.

Niemniej ważne jest pełne przestrzeganie dobrowolności. Agitatora trzeba przede wszystkim przekonać o potrzebie stałego podnoszenia jego poziomu.

Nie obawiajmy się pewnych odstępstw od pierwotnych założeń programu. Śmiało uwzględniamy w nim potrzeby jakie podsuwa nam życie. Program nie może być uważany za dogmat, ale w miarę rozwoju pracy szkoły i jej poziomu powinien być uzupełniany. Ważna rola w tej dziedzinie przypada naszym wydziałom propagandy, ośrodkom szkolenia partyjnego, które konsultując wykładowców na 5 — 6 dni przed każdym zajęciem, pomogą im w opracowaniu też i przygotowaniu się do zajęć.

Szkoły powinny otoczyć osobistą opieką sekretarze KP i KM i cały aparat partyjny, dyrekcja POM, PGR i zakładowe.

Potrzebna jest też stała pomoc i kontrola ze strony naszych organizacji partyjnych, które mogą i powinny ocenić na swoich zebraniach pracę szkół, treść zajęć, postępy agitatorów i pracę wykładowców.

JANUSZ POL
z-ca kier. Wydz. Prop. i Agit. KW PZPR w Koszalinie

Bestialskie zabójstwo milicjanta

KRAKÓW. W okolicach Ronda w Krakowie funkcjonariusze XII Komisariatu w Nowej Hucie — plut. Mieczysław Tokarski i plut. Adam Koniczny zauważyli dwa stojące samochody, z których kierowcy pobierali jeden od drugiego benzynę. Ponieważ zachowanie się obu kierowców wskazywało na to, iż są oni w stanie nietrzeźwym, milicjanci postanowili ich zatrzymać, aby nie dopuścić do ewentualnego wypadku drogowego.

W czasie legitymowania jeden z szoferów samochodu ciężarowego „Star 30” zbiegł. Plut. Tokarski zatrzymał inny samochód i udał się na nim w pościg. W miejscowości Czynyński pościg wyprzedził niekajęca ciężarówkę. Plut. Tokarski, stojąc na szosie usiłował zatrzymać wóz znakiem sygnalizacyjnym. Kierowca samochodu „Star 20”, poróżniwszy kierowcę wozu, początkowo zmniejszył szybkość, a następnie umyślnie skierował samochód na milicjanta, powodując w bestialski sposób jego śmierć.

Po przejechaniu plut. Tokarskiego plany kierowca nie zatrzymał samochodu i w dalszym ciągu kontynuował swoją ucieczkę. Sprawa akcja MO spowodowała, iż w niespełna 6 godzin po zabójstwie, a w 23 minut po przybyciu do swego mieszkania sprawca został ujęty. Zabójcą okazał się 25-letni Jerzy Skorodzień, zamieszkały w Klimentowicach, pow. Będzin. Był on zatrudniony w Zjednoczeniu Robotniczym w Zjednoczeniu w Stalnoogrodzie. Ostatnio przebywał na delegacji służbowej w Nowej Hucie.

18 bm. w Nowej Hucie odebrano się pogrzb bohaterki milicjanta, który zginął na posterunku. Komenda Główna MO wystąpiła o pośmiertne przyznanie plut. Tokarskiemu Złotego Krzyża Zasługi.

Bestialskie zabójstwo milicjanta wywołało głębokie oburzenie miejscowego społeczeństwa.

W czasie narady kierownik sklepu ob. Zaborowski, w imieniu swoich współpracowników pracujących metodą radzieckiego sprzedawcy Korowkina, zobowiązał się wykonać plan I kwartału 1956 roku w 120 procentach oraz jak najsprawniej i uprzejmie obsługiwać kupujących, dbać o estetykę sklepu itp., wzywając jednocześnie do podejmowania podobnych zobowiązań pozostałe załogi sklepowe na terenie województwa. ZZ

Kary więzienia za nadużycie władzy

WARSZAWA. Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy rozpoczął w dniach od 27 do 30 grudnia 1955 roku sprawę Jana Kieresa, Józefa Duszy, Jerzego Kaskiewiczza, Jerzego Kędziory oraz Jana Misłurskiego — byłych funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Wymienieni, oskarżeni byli o to, że w ubiegłych latach dopuszczali się nadużycia władzy, polegającego na stosowaniu zakazanych przez prawo metod w śledztwie.

Sąd w wyniku rozprawy, w oparciu o zeznania świadków i wyjaśnienia oskarżonych, którzy przyznali się do zarzucanych im czynów, uznał ich winę i w dniu 2 bm. skazał: Jana Kieresa — na 9 lat więzienia, Józefa Duszę — na 5 lat, Jerzego Kaskiewiczza — na 4 lata, Jerzego Kędziory — na 3 lata, zaś Jana Misłurskiego — na 2 lata więzienia.

MAM dobrego kolegę — warszawiaka. Opowiadał mi kiedyś, że regularnie raz w miesiącu, siada w taksówkę i „kontroluje” postępy budowy nowych domów i całych osiedli w swym ukończonym mieście. Zawsze jest zachwycony tym co się wokół niego dzieje, tym co „rośnie”.

Niektórzy — trochę złośliwi — twierdzą, że koszaliniacy mają tę przewagę nad warszawiakami, iż nie potrzebują korzystać z taksówek (bądź co bądź to zawsze kosztuje). Mogą spokojnie, spacerkiem przejść się po ulicach, dokładnie i „wnikliwie” przyrzeć się swemu miastu, ocenić z rozwągą (nie tak jak warszawiacy pobieżnie, na gorąco) postępy budowy. Ważne jednak jest to, że jeden i drugi kocha miasto, w którym żyje, pracuje, cieszy się każdym Nowym, wyrosłym tu obok niego.

Skoro już mowa o znajomych — to jeszcze o koszaliniaku-entuzjastę, można powiedzieć, zapaleńcu.

Przeżył on na przykład w naszej gazecie, że w tym roku mieszkańcy Koszalina otrzymają nową kawiarnię i dwie nowoczesne restauracje. Przychodzi do mnie, do redakcji, wyciąga na rynek, wskazuje palcem w jakimś bliżej nieokreślonym kierunku i mówi:

Popatrz tylko, przy tamtym stoliku obok okna spotkamy się na czarnej kawie z likierem. Ja stawiam.

Powie ktoś — ma fantazję chłopak. Owszem. Ale trzeba w tym widzieć nie tylko fantazję.

Kochał swe miasto, cieszył się każdym nowym budynkiem, każdym nowym obiektem — to znaczy czuł się prawdziwym gospodarzem tego

miasta, rozumieć swoją odpowiedzialność za jego stały rozwój.

BARDZO mi się podoba dowcip rysunkowy zamieszczony na pierwszej stronie ostatniego numeru „Szpilek”. W kołysce mały uśmiechający brzdąc — symbolizujący plan 5-letni — obok niego hutnicy, ryba-

pełni odpowiedzialnym za swój odcinek pracy i nie tylko za swój odcinek pracy. Twoim bowiem rozumem wysiłkiem, świadomym udziałem w realizacji planu stawiamy nowe osiedla mieszkaniowe, otwieramy nowe domy i placówki kultury, budujemy nowe kawiarnie i restauracje, kina i obiekty sportowe. Tu, w Koszalinie, w Drawsku, Złotowie...

Wymowa tego rysunku jest jasna, prosta: plan pięcioletni opracowywany jest przy czynnym współudziale ludzi pracy.

Ty, Czytelniku — inżynierze czy ślusarzu, robotniku słupskiej czy koszalinińskiej fabryki, ty spółdzielco, czy chłopie indywidualny, wiesz o tym najlepiej. Bierzesz przecież aktywny udział w naradach produkcyjnych, w dyskusjach nad projektami planu 5-letniego, szukasz istniejących, a nie wykorzystanych jeszcze rezerw przy swym warsztacie pracy, maszynie, w Twoim gospodarstwie.

Niemalże też starań włożyłeś, by rok 1956 — pierwszy rok planu 5-letniego — rozpoczął dobrym startem, startem z jak najlepszych pozycji. Jesteś przecież gospodarzem i chcesz być dobrym gospodarzem, w

całym kraju. Bo dobro, które Ty tworzysz w swej codziennej pracy, to dobro ogółu. Bo z niego korzysta mieszkaniec Warszawy czy Białegostoku — tak jak Ty korzystasz z owoców pracy gdańskiego stoczniowca, czy chłopca z Kielecczyny.

MAŁE przypomnienie: gazeta nasza doniosła przed paru dniami, że chłopcy naszego województwa radzili nad upowszechnieniem doświadczeń produkcyjnych ludzi rolnictwa. Zapytajcie się uczestników tej narady — odpowiedzą na pewno, że wynieśli z niej sporo wartościowych, nieznanych im dotychczas metod pracy. I to jest najbardziej cenne, że uczymy się stale jeden od drugiego, że przekazujemy swoje doświadczenia — mówimy o tym, jak doszliśmy do naszych wyników.

To bardzo pomaga nam w pracy, to bardzo pomoże nam w realizacji naszych bogatych zamierzeń.

Chodzi jednak o to, aby to przekazywanie doświadczeń nie odbywało



od niedzieli

od niedzieli

od niedzieli

od niedzieli

od niedzieli

od niedzieli

od niedzieli

od niedzieli

od niedzieli

od niedzieli

od niedzieli

od niedzieli

KRONIKA PARTUJNA

UWAGA SŁUCHACZE WUM-L

W dniu 9 bm. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy I roku:

Od godz. 15-17 wykład na temat „Polski Ruch Robotniczy w okresie wojny imperialistycznej (1914-1918)“.

Od godz. 17-19 wykład na temat „Teoria i taktyka partii bolszewików w warunkach wojny, pokoju i rewolucji“.

W dniu 10 bm. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy II roku:

Od godz. 15-17 wykład z ekonomii politycznej socjalizmu.

Od godz. 17-19 seminarium z Polskiego Ruchu Robotniczego — „PPR w okresie hitlerowskiej okupacji“.

Dziadek Mróz w Koszalińskim Domu Harcerza

RADOSNE powitanie Nowego Roku dla ponad 800 dzieci z miasta i powiatu koszalińskiego przygotował zespół pracowników Domu Harcerza z kierownikiem Zbigniewem Ciechanowskim na czele. Pomagał im aktyw dziecięcy: Krystyna Zwierzyńska, Alicja Sauer, Andrzej Marszczak, Zygmunt Przybysz i inni.

ZDALA dobiegają już dźwięki muzyki. To na balu maskowym tańczą harcerze — przodownicy nauki i pracy społecznej ze szkół powiatu koszalińskiego. W rytmie walca przepływa obok nas „dama w maseczce“, nieco dalej wiruje uroczą cygankę i majestatycznie kroczy „królewna“ prowadząc za sobą „pazia“. Harcerze z Naclawia za najładniejsze kostiumy otrzymali nagrody książkowe. Ze wzruszeniem oglądają dzieci książki Coopera, bajki Grimma, „O pięknej Wasyliście“ i inne.

Grupa młodszych opuściła już salę balową i poszła w „głąb lasu“. Wśród wysokich świerków, pokrytych śniegą białą śniegu, siedzi przy ognisku „Król Lasu“. Cicho płyną słowa o Borucie, zaklętych rycerzach, złych czarownikach i ukrytych skarbach. Nagle ciszę łusną przerywa huk grzmotów, błyskawice przecinają mrok. Strwożone dzieci zbiegli się w stronę gro madkę. To gromy bronią tajemnic podziemnego świata.

Słychać silny warkot motoru. Czyżby kazał nad nami samotny? Nie. Entuzjastycznie witany wjeżdża na osłnżonym motocyklu Dziadek Mróz, obladowany koszmami. A w nich — paczki ze słodyczkami. Słychać rozmowy — „patrz Zosiu jakie śliczne jabłuszko“ — „a ja mam cukierki i herbatniki“ — woła Tadek. Fala zachwytów powoli cichnie. W sali gośnie światło. Kinomechanicy Zygmunt Grabarczyk i Wincenty Mikielwicz pokazują „Królową Złbkę“, „Zaczarowanego ptaka“ i chińską kreskówkę — „Jak kotek łowił ryby“.

Wiele godzin spędziliśmy razem z dziećmi. Razem z nimi celowaliśmy do słońca, dziko i niedźwiedzia. Razem z nimi przeżyliśmy rozczarowania „pudła“. Najcieleń strzelali dziewczynki. Ozela Osnowska „upolowała“ słońca, a Titz — dzika. Odważni myśliwi otrzymali w nagrodę przybory szkolne.

Zwiedzamy jeszcze salę wystawową i oglądamy ekspozycję przygotowaną przez uczestników Domu Harcerza. Widzieliśmy tam model szybowca typu „Mucha“ wykonany przez ucznia klasy piątej szkoły TPD w Koszalinie Waldemara Pracza, model barki rzecznej — dzieło ucznia klasy trzeciej ze szkoły nr 7 Andrzeja Wolframa i wiele innych prac dziecięcych. Zabawa dobiega końca. Jeszcze jeden barwny korowód wo-

kół choinki, harcerze z Mścic odtańczyli na pożegnanie tańiec marynarzy i przed Dom Harcerza zajeżdżają furmanki i samochody. Z żalem żegnają dzieci gościnne progi koszalińskiego Domu Harcerza.

D-E

Zwiększa się kadra dyplomowanych pielęgniarek Więcej takich jak Tekla Madej

Tekla Madej nigdy nie czuła się dobrze w „skórze“ kalkulatorki PKP w Przemysku. Toteż kiedy w 1951 roku dowiedziała się o organizowanym 6-miesięcznym kursie pielęgniarek — szybko powzięła decyzję.

Z początku było trudno. No we zaopiniowaniu, niczym nie przypominające poprzedniego zawodu, nowe środowisko...

Zawód pielęgniarstwa nie jest łatwy, ale Tekla była uparta. Jeżeli nawet się coś nie udaje, zaciśka wargi i nie zraża się. Spotykają ją za to uśmiechy chorych i pochwały przełożonych.

Podczas jednej z wojewódzkich porad pielęgniarek, Tekla Madej dowiaduje się, że

Z teki satwy

Satyrycznym piórem

Mieście te dwie cnoty

rzadkie:

Treści — ostre, formy — gładkie!

WITOLD DEGLER

Czy nos dla tabakiery...

...czy tabakiery dla nosa? — pytają koszalinianie lekkoć mowa o barach mlecznych. Ba istotnie jest na co narzekać. Bary mleczne w naszym mieście czynne są od godz. 6 do 19 (z wyjątkiem baru Nr 8, który otwarty jest do godz. 20). Gdy np. ktoś wracający z podróży służbowej, zabrałby czy kina chce spożyć kolację, to musi skorzystać z „życzliwych“ usług lokali z wyszynkiem. A gdyby tak

przedłużyć urzędowanie barów np. do godz. 22? Nie byłoby to żadną innowacją, bo jak się okazuje, we wszystkich niemal miastach personel barów mlecznych pracuje na dwie zmiany (od godz. 6-14 i od 14-22).

Nie wiemy więc czym się kierują Wojewódzki Zarząd Handlu w Koszalinie i Okręgowe Przedsiębiorstwo Barów Mlecznych w Słupsku, pozbawiając codziennie wiele osób taniej i pożywniej kolacji. Przecież bary mleczne winny służyć jak największej liczbie ludzi pracy, a nie odwrotnie.

(CH)

Nieaktualna reklama

Swego czasu chwalił mi dyrektora MHD za umieszczenie świetlnej reklamy u zbiegu ulic Zwycięstwa, Jana z Kołna i Gen. Świerczewskiego. Nie chce mi bynajmniej dziś wycofywać naszej pochwały, ale jedna z reklam jest nieaktualna. Dom Dziecka przeniesiony został bowiem do Domu Towarowego i nie mieszczą się już przy ul. 1 Maja — jak głosi reklama.

Trzeba koniecznie pomyśleć o zmianie reklamy.

(S)



Dziś wystąpi zachmurzenie due że a miejscami nawet opady śnieżne.

Temperatura do 3 stopni poniżej zera. Wiatry południowe i południowo-wschodnie wiać będą z szybkością 2 do 5 metrów na sekundę.

UWAGA! prognozę pogody podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Biura Pogody w Szczecinie.

KOSZALIŃSKIE WIGAWKI

U zbiegu ulic Zwycięstwa i Mickiewicza pozostawiono nie zakryty otwór kanalizacyjny. Należałoby go jak naj-

szybciej zabezpieczyć, ponieważ może on stać się przyczyną wypadku.

W parku Im. Hanki Sawickiej leży już od przeszło dwóch tygodni drzewo i tarasuje przejście.

Ciekawe, jak długo jeszcze będzie ono przeszkadzało przechodniom?

(g)

Przekopaną jezdnię przy ul. Armii Czerwonej naprzeciw nowowbudowanych budynków wprowadzili zasypano i wyłożono kostką brukową, jednak wykonano to tak niedbale, że w miejscu tym powstał dół. Oczywiście najbardziej na tym ucierpią polozdy mechaniczne.

A. Cz. czytelnik

Po okulary do Słupska

...nie dlatego, że jest tam duży wybór, ale dlatego, że Wydział Zdrowia Prez. Woj. RN nie zadbał, by mieszkańcy Koszalina mieli swego lekarza-okulistę. Czy nie można by przywrócić dawnego porządku, tzn. by okulista przyjeżdżał do Koszalina i udzielał porad w określone dni tygodnia? Wydział Zdrowia winien jak najszybciej uregulować tę sprawę. Inaczej koszalinianie pomyślą, iż celowo pozbawia się ich porad lekarza-okulisty, by krótkowzroczni pacjenci nie widzieli złej pracy Wydziału.

(CH)

O G Ł O S Z E N I A

Spółdzielnie Produkcyjne - Rolnicy

Dla pełnego zaopatrzenia Was w nasiona do lewu wiosennego — wzorem ubiegłego sezonu

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Obrotu Nasionami

»CENTRALA NASIENNA«

będzie rozprowadzać za pośrednictwem Centrali

Nasiennictwa

Ogrodniczego

i Szkółkarstwa

Sklep Nr 4 w Koszalinie

przesyłam pocztowymi — za zaliczeniem pocztowym

NASIONA ROLNE

jak: koński ząb, kukurydza, rzepa ścierniskowa, lubin pastewny, wyka ozima, esparceta, koniczyna czerwona, koniczyna biała, inkarnałka, lucerna siewna, przelot, nostrzyk, dynia oleista, gorczyca biała, kapusta, brukiew pastewna, nasiona traw — tymotka, rajgras angielski, rajgras włoski itp.

Na podstawie pisemnych zamówień, które należy przesać pod adresem:

Koszalińskie Przedsiębiorstwo

Obrotu Nasionami

»CENTRALA NASIENNA«

Koszalin, ul. Zwycięstwa 151

lub bezpośrednio do

Poznańskiej Okręgowej Centrali Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa, Sklep Nr 4 w Koszalinie, Pl. Gwiaździsty 1.

K-12-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

4 KIEROWNIKÓW sklepów (wynagrodzenie 920 zł miesięcznie), 2 INWENTARYZATORÓW (wynagrodzenie 678 zł + premia od wykonania planu) 2 EKSPEDIENTKI do sklepów spożywczych (wynagrodzenie wg stawek umowy zbiorowej) poszukuje od zaraz Dyrekcja MHD Art. Spoż. w Koszalinie. Zgłoszenia pisemne, względnie osobiste, przyjmuje Sekcja Kadr MHD Art. Spoż. w Koszalinie, ul. Plac Stalina 3.

K-9-0

ZAWIADOMIENIE

Z dniem 1 stycznia 1956 r. aktualnymi numerami telefonów Rejonowej Zbiornicy Żłomu Szczecin-Dąbie są: 26-51 i 26-52

K-8-0

WOJEWÓDZKA HURTOWNIA WYROBÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W SZCZECINKU

zawia damia

P.T. odbiorców handlowych, że pełen asortyment farb olejnych, lakierów i emalii — oraz innych artykułów chemicznych — czeka na rozprowadzenie ich na teren województwa.

Prosimy zgłaszać się po odbiór towarów.

K-11-1

UNIEWAŻNIENIE

Unieważnia się zagubioną w dniu 29. 12. 55 r. na budowie w Koszalinie przy ul. Zwycięstwa 129 pieczęć nagłówekową z napisem:

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Złocieniu, ul. Sienkiewicza 17, tel. 78 Dział Techniczny

G-11-1

OGŁOSZENIA DROBNE

EPPA Władysław zgubił kwit Nr 1055 z dn. 17. IX. 1955 r.

G-12-1

ZGINĘŁA pieczęćka podłużna o treści: Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Sklep Nr 2.

Gp-14-1

JESIĘK Czesława zgubiła legitymację służbową Nr 134/51 z dnia 21. VI. 1951 wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Drawsku.

G-13-1

WALCZAK Ludojan zgubił kwit komisowy Nr 318 na sumę 450 zł wydany przez sklep komisowy MHD w Walczu, ul. Kilińskiego-ków 66.

Gp-15-1

CO, gdzie, kiedy?

WDK

CHÓR CZEJANDA W KOSZALINIE
Dziś i jutro tj. 9 i 10 bm. w sali WDK odbędzie się wieczór rozrywkowy, na program którego złożą się występy chóru Czejanda, E. Wicherskiej — piosenki, H. Walewskiego — satyra i innych. Wieczór uzupełnią wesole konkursy estradowe z cyklu „Bawmy się razem“.

WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY
Komenda Miasta MO tel. 35-37. Pogotowie milicyjne — tel. 67. Szpital Miejski, ul. Falata 3/5, tel. 22-15, ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 26-00. Pogotowie Ratunkowe tel. 09. Straż Pożarna — tel. centrali 823, tel. alarmowy — 08.

KINO

„Nowa Huta“ — Przed potopem.
Seanse o godz. 17 i 19.
„Młoda Gwardia“ — Rokoszw — Zwiadowcy.
Seanse o godz. 17 i 19.
WDK — A jednak żyjemy.
Seanse o godzinie 17.30 i 19.30.

RADIO

PROGRAM I
na dzień 9 bm. (poniedziałek)
Program dnia: 6.54, 15.25.

Wiadomości: 6.05, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.11 Muzyka, 5.30 Rozmaitości rolnicze, 6.46 Muzyka tan., 7.10 Muzyka popularna, 7.45 Tańce ludowe różnych narodów, 8.04 „Saksofon, gitara i fortepian“, 8.38 Radzik: Migawki krakowskie, 9.00 „Opowiadania zimowe“ — aud. dla klas I i II, 9.20 Radziecka muzyka filmowa, 9.50 Soliści z orkiestrą, 10.35 Fragmenty z oper Jerzego Bizeta, 11.30 Muzyka i aktualności, 12.10 Przegląd prasy, 12.15 Utwory skrzypcowe, komp. bułgarskich, 13.00 Aud. dla wsi, 13.10 „Uczę się recytować“ — aud. dla kółek „Zywego słowa“, 13.30 „Co i jak smajstrujemy“ — sztuki dla dzieci, 16.05 „Ze śpiewników Moniuszki“, 16.20 Muzyka rozrywkowa, 16.50 „Domki rośną na Antarktydzie“ — pog. 17.00 Aud. dla rodziców, 17.20 „Nikt nie lubi dreptać w miełacu“ — rep. dźwięk, 17.30 Koncert muzyki czechosłowackiej, 18.20 „Radiostacja młodości“, 18.30 Felieton literacki, 19.00 „Czego chętnie słuchamy“, 20.23 Aud. dla wsi, 20.35 Offenbach — „Orfeusz w piekło“ — opereta, 22.17 Muzyka taneczna.

„Głos Koszaliński“ Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Wydawca: RSW „Prasa“ — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 90. Telefon: centrala 434. Sekretariat Redakcji — 435. Redaktor Naczelny — 714. Z-ca Red. Naczelnego — 511. Sekretarz Redakcji — 32-55. Dział Partyjny — centrala — 434. Dział Ekonomiczny — 33-23. Dział Kulturalny — 33-23. Dział Rolny — 38-10. Dział Terenowy i Informacji — 24-95. Dział Korespondentów Listów i Interwencji — 32-30. Redaktor Naczelny przyjmuje w godz. od 11 — 12 Sekretarz Redakcji w godzinach od 13 — 14. Oddział w Słupsku — ul. Niedziałkowskiego 1. tel. 36-96. Administracja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 30. II p. tel. 36-56. 22-91. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa“, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 32-91. Biuro czynne od 8 do 15, w soboty do 14. Kolportaż i prenumeratę przyjmują Powiatowe Oddziały i Delegatury PUPiK „Ruch“ na terenie miast. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wysokości 5 zł, przyjmują w rejonach wiejskich urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20, Pap. gazet. 80 g. VII kl. form. 32x47 cm.

Przeгляд wydarzeń

Co dalej? Takie pytanie ciśnie się na usta zarówno tych, którym wyniki wyborów we Francji wydłużyły miny, jak i tych, dla których wieści z Paryża były radosne i pokrzepiające.

W zasadzie Komunistycznej Partii Francji, jako najsilniejszej, powinna przypaść misja utworzenia nowego rządu. Tak nakazują obyczaje demokracji parlamentarnej. Ale, jak wiadomo, plewcy tej demokracji bardzo chętnie powołują się na te obyczaje, na tradycje czy ustawy, tylko wówczas, gdy jest im to na rękę. Dowodem tego jest fakt, że np. we Francji sięga się po ustawy z XIX wieku, gdy chodzi o walkę z postępowym, z ruchem robotniczym. Faktem jest, że nie ma co sobie robić złudzeń co do tego, by powierzono Thorezowi czy Duclos misję utworzenia nowego rządu. Cóż więc będzie?

Najbardziej logicznym i — podkreślamy to raz jeszcze — jedynym, zgodnym z obyczajami parlamentarnej demokracji burżuazyjnej wyjściem byłoby powierzenie komunistom misji utworzenia nowego rządu. Innym logicznym wnioskiem z wyników wyborów byłoby utworzenie rządu opierającego się na partiach lewicy parlamentarnej, a więc na partii komunistycznej, socjaldemokratycznej i na radykałach, jednym słowem na partii komunistycznej i na partiach, które wchodziły w skład „frontu republikańskiego”. Komunistyczna Partia Francji podkreśla swą gotowość współpracy z wszystkimi siłami republikańskimi na bazie programu-minimum, możliwego do przyjęcia dla wszystkich tych partii.

Co jest istotne?

GDYBY ugrupowania wchodzące w skład „frontu republikańskiego” zamierzały istotnie realizować hasła i program, z którym poszły do wyborów, sprawa ta nie nastęrczałaby poważniejszych trudności i już w najbliższych tygodniach mielibyśmy rząd oparty na siłach nowego Frontu Ludowego. W tym jednak sęk, że wśród przywódców ugrupowań wchodzących w skład „frontu republikańskiego” daleka droga od słów do czynów, a za to pasuje jak ulał staropolskie powiedzenie, że: „jak się zalecał, to obiecał, jak dostał, to przestał”.

Wszystko wskazuje na to, że burzowi politycy francuscy będą usłhowali — nawiązując do praktyki ostatnich lat — utworzyć rząd w oparciu o front dotychczasowej koalicji rządowej premiera Faure'a oraz o „front republikański” Mendes-France'a. Nawet nie bawiac się w stawianie horoskopów, można z całą pewnością wynikającą pro prostu z analizy układu sił w nowym Zgromadzeniu powiedzieć, że żaden rząd oparty na tych siłach, nie ma zapewnionej trwałości.

Rzecz jasna, że wyniki wyborów francuskich mają znaczenie międzynarodowe. Nie ukrywa tego prasa zachodnia, która, jak np. „Daily Mirror”, stwierdza wręcz, że „dla polityki amerykańskiej w Europie wzrost autorytetu komunistów we Francji stwarza niebezpieczeństwo”. Jest zrozumiałe, że zwycięstwo Komunistycznej Partii Francji „będzie miało — jak to podkreślił sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej, Palmiro Togliatti — głęboki wpływ na wszystkie kraje Europy zachodniej, a przede wszystkim na Włochy”.

Słowa a czyny

WYBORY francuskie — pierwsze wielkie wydarzenie międzynarodowe roku 1956 — optymistycznie nastrojają każdego, kto zastanawia się, co przyniesie narodom nowy rok.

Zgodnie z przyjętymi zwyczajami, szefowie rządów ogłosili noworoczne oświadczenia. Z przyjemnością dowiedzieliśmy się, że premier Eden uważa rok 1955 za rok pokoju, że boleje jednak nad tym, iż „w 1955 roku ludzie umierali, cierpieli i przeżywali niepokoje w związku z wojną w Azji, na Malajach, na pograniczu Izraela i krajów arabskich, w Afryce północnej”.

Ale trudno nam zrozumieć, że w tym samym czasie premier Eden nie użył swoich niewątpliwych wpływów dla skłonienia przywódców tzw. Federacji Malajskiej do zawarcia porozumienia z przedstawicielami patriotów malajskich, a tym samym położenia kresu wojnie na Malajach.

Ogłoszenie noworoczne wygłosił również premier Faure. I znów z przyjemnością dowiedzieliśmy się, że premier francuski uważa, iż w roku 1955 osiągnięty został postęp na drodze do pokoju, że postęp ten należy umocnić w 1956 roku. Ale znów trudno nam zrozumieć, że premier Faure wraz ze swym rządem jeszcze ostatnio wyraził zgodę na przyspieszenie zbrojeń w Niemczech zachodnich.

Prezydent Eisenhower również zabrał głos. I również z przyjemnością przyjęliśmy jego słowa mówiące, że w 1955 roku pracowano „dużo, a częstokroć skutecznie dla sprawy pokoju”, że „koniec roku przesiąknięty jest w większym stopniu nadzieją dzięki ostatnim wydarzeniom, aniżeli poprzednie”. Ale jednocześnie nie mieliśmy się w głowie jak prezydent Eisenhower godzi te słowa ze słowami wypowiedzianymi parę dni wcześniej w orędziu wigilijnym, kiedy to mówił o tym, że wszyscy ci, którzy będą walczyć przeciwko ustrojowi w krajach demokracji ludowej, liczyć mogą na amerykańskie poparcie. Trudno nam zrozumieć, jak prezydent Eisenhower godzi swoje słowa o pragnieniu pokoju ze słowami swego sekretarza stanu, Dullesa, który w oświadczeniu noworocznym rozpytywał się nad przystąpieniem Niemiec do paktu atlantyckiego, nad zmontowaniem agresywnego paktu bagdadzkiego.

„Nie pomoże szkaple poźłocista uзда” — mawiał nasz Mikołaj Rej. Nie pomogą polityce nie sprzyjającej odprężeniu w sytuacji międzynarodowej słowa o pokoju. Nie słowa, lecz czyny, świadczą o polityce tego czy innego kraju. I to jest kryterium, przy pomocy którego narody oceniają politykę poszczególnych rządów, poszczególnych polityków. I to tłumaczy wciąż rosnący autorytet ZSRR w świecie. To tłumaczy wciąż rosnący wpływ partii komunistycznych. To tłumaczy piękne zwycięstwo Komunistycznej Partii Francji.

TADEUSZ GUMOWSKI

O redukcję zbrojeń i zakaz broni atomowej

Posiedzenie Prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

MOSKWA. Pod przewodnictwem N. S. Tichonowa od było się 6 bm. posiedzenie Prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju z udziałem przedstawicieli wie lu organizacji społecznych. Referat o wynikach sesji Biura Światowej Rady Pokoju,

która obradowała w Helsinkach w dniach 11 — 13 grudnia 1955 roku, wygłosił wice przewodniczący SRP I. G. Erenburg.

Biuro Światowej Rady Pokoju wezwało wszystkich na dni milujących pokój, do wzmocnienia walki o zaprzestanie

nie wyścigu zbrojeń i zawarciu układu w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni jądrowej.

Prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju całokształt poparło tę szlachetną inicjatywę zmierzającą do dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju wyraziło przekonanie, że całe społeczeństwo radzieckie podejmie apel Biura Światowej Rady Pokoju.

Narody mogą i powinny walczyć i osiągnąć zaprzestanie wyścigu zbrojeń. Są one w stanie zmusić rządy, aby zakazały broni atomowej i wodorowej. Są one w stanie osiągnąć to, aby duch Gene wy, duch pokojowych rokowań, zatriumfował na całym świecie.

We Francji powstają komitety walki o front ludowy

PARYŻ. Z gorącą aprobatą powitały francuskie masy pracujące i postępowo opinia publiczna list Komitetu Centralnego FPK do kierownictwa partii socjalistycznej i partii radykałów z propozycją wspólnego omówienia możliwości porozumienia w sprawie powołania rządu, który odpowiadałby dążeniom większości narodu francuskiego.

Jak donosi „Humanité-Dimanche”, w wielkich zakładach przemysłowych powstają komitety walki o front ludowy. Komitety te organizują zebrań, na których uchwała się rezolucje nawołujące partię komunistyczną i partię socjalistyczną i radykałów do utworzenia rządu frontu ludowego. Rezolucje

tego rodzaju uchwalono w zakładach samochodowych „Renault”, w zakładach „Bernard-Motors”, W. M. Rucil-Malmaison i innych. Dziennik przytacza również szereg faktów świadczących, że za utworzeniem rządu frontu ludowego opowiada się wielu socjalistów.

Władze amerykańskie utrudniają obywatelom chińskim powrót do ojczyzny

PEKIN. Na łamach dziennika „Kuanqinziapao” ukazał się artykuł piętnujący stanowisko władz amerykańskich, które starają się przeszkodzić w powrocie do ojczyzny obywatelom chińskim przebywającym w USA.

Ostatnio w prasie chińskiej — pisze dziennik — opublikowano liczne listy rodziców i krewnych studentów i innych obywateli chińskich przebywających w Stanach Zjednoczonych. W listach tych podawano fakty świadczące o tym, iż władze amerykańskie utrudniają obywa-

telom chińskim powrót do kraju. Organa wywiadu amerykańskiego dopuszczają się gwałtów i prześladowań wobec wielu obywateli chińskich, którzy wyrazili chęć powrotu do ojczyzny. Pogrożki, przesłuchania policyjne a nawet wtrącanie do więzienia osób pragnących powrócić do ojczyzny — wszystko to stanowi brutalne pogwałcenie porozumienia w sprawie repatriacji osób cywilnych, osiągniętego między stronami chińską a amerykańską, w wyniku rokowań toczących się w Genewie.

Tysiące rodzin w Chinach — czytamy w zakończeniu artykułu — domaga się powrotu swych bliskich do ojczyzny i rząd USA nie powinien czynić im przeszkód.

Delegacja SFIO przybędzie do Związku Radzieckiego

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

W wyniku wstępnej wymiany poglądów z komitetem wykonawczym francuskiej partii socjalistycznej (SFIO) Komitet Centralny KPZR zaprosił delegację francuskiej partii socjalistycznej na wizytę do ZSRR celem zaznając mienia się z życiem narodu radzieckiego i omówienia problemów interesujących obie partie. Obie strony uzgodniły, że delegacja SFIO przybędzie do ZSRR w marcu br.

Ze świata

BERLIN

W ślad za innymi publikacjami tego typu w Niemczech zachodnich ukazała się książka hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Franka, straconego w roku 1946 w Norymberdze.

Zona Franka reklamuje tę książkę jako „ostatni testament” męża.

„Freies Volk” — organ centralny KPD — zamieszcza fotografię listu i stwierdza: „Nie trzeba długo zgadywać, by zrozumieć, kto w tej przeświadczonej demokracji ma możliwość i prawo, aby finansować działa zbrodniarza. Zróżdka, z których płyną środki na takie cele, są dostatecznie znane...”

MOSKWA

Główny urząd północnej drogi morskiej otrzymał radiogram komunistyczny, że statek „Oh” dotarł do brzegów Antarktydy. Po przepłynięciu Morza Da visa statek flagowy antarktycznej ekspedycji Akademii Nauk ZSRR przybył do końcowego punktu swej marsz-ruty.

PEKIN

Jak podaje Agencja Nowych Chin, dnia 7 bm. pilot czang-kajszekowski i dwaj wyżsi urzędnicy lotnictwa cywilnego przeszli na stronę Chin Ludowych. Wyładowali oni w jednej z miejscowości prowincji Fukien na samolocie, który był osobistą własnością młodszego syna Czang Kalszeka.

Manifestacje przeciwko udziałowi Jordani w pakcie bagdadzkim

LONDYN. Sytuacja w Jordanii jest nadal bardzo napięta. Jak donosi agencja Reutersa, jordański minister spraw wewnętrznych wprowadził stan wyjątkowy w całym kraju. W części Jerozolimy znajdującej się pod zarządkiem Jordani patrolują na ulicach uzbrojeni w automaty żołnierze legionu arabskiego. Patrole krążą również na ulicach stolicy Jordani — Ammanu. W związku z ogłoszeniem stanu wyjątkowego wprowadzono na została — jak donoszą agencje zachodnie — godzina policyjna.

Jak podaje agencja Reutersa, powołując się na rozgłoszenie radi kairskiego, żołnierze z legionu arabskiego ostrzeliwali grupy manifestantów. W Ammanie uczestnicy demonstracji w dniu 7 bm. podpalili lokal jednego z urzędów amerykańskich w jordańskim sektorze Jerozolimy. Demonstranci otoczyli 7 bm. gmach konsulatu amerykańskiego, zdarli flagę USA i spalili ją.

Manifestacje przeciwko udziałowi Jordani w pakcie bagdadzkim i przeciwko samemu paktowi bagdadzkiemu odbyły się również w miastach jordańskich Nablus i Hebron.

Tragiczny zgon przedstawiciela Szwecji w KNPN w Korei

NOWY JORK. Agencja United Press donosi z Panmun-dżonu, że w dniu 7 stycznia zginął tragicznie pułkownik Tore Eriksson — jeden z przedstawicieli Szwecji w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei.

Pułkownik Eriksson został przejechany przez amerykański samochód wojskowy na jednej z ulic Panmun-dżonu. Przewieziono go natychmiast do szpitala, gdzie wskutek poważnych obrażeń zmarł w kilka godzin po wypadku.

Delegacja radziecka opuściła Berlin

BERLIN. Delegacja radziecka, która brała udział w obchodach 80 rocznicy urodzin prezydenta NRD Wilhelma Piecka, opuściła 7 bm. Berlin, udając się w drogę powrotną do Moskwy.

Przed odjazdem członkowie delegacji z przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowem na czele, złożyli wizytę pożegnawalną prezydentowi Wilhelmu Pieckowi w jego rezydencji w Niederschoenhause.

Ambasador Zorin złożył

listy uwierzytelniające prezydentowi NRF

BERLIN. Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Niemieckiej Republice Federalnej W. A. Zorin wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Niemieckiej Republiki Federalnej T. Heussowi.

Ambasador W. A. Zorin i prezydent NRF T. Heuss ogłosili przemówienia.

Ambasador W. A. Zorin przedstawił prezydentowi personel dyplomatyczny ambasady ZSRR w NRF.

Po uroczystości wręczenia listów uwierzytelniających ambasador W. A. Zorin odbył rozmowę z prezydentem NRF T. Heusem, w której uczestniczył minister spraw zagranicznych NRF von Brentano.

BERLIN. Jak podaje agencja DPA, ambasador Związku Radzieckiego Zorin zakomunikował w sobotę bońskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że rząd radziecki wyraża zgodę na akredytowanie dr Wilhelma Haasa jako ambasadora Niemieckiej Republiki Federalnej w Moskwie.

Czechosłowacja: cyfry fakty

Zdobył pierwszą pięćdziesiątkę

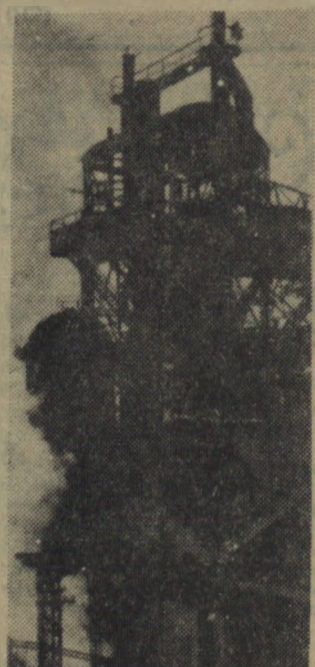
Już w roku 1937 Czechosłowacja znajdowała się na liście 10 przodujących na świecie państw pod względem uprzemysłowienia. Jednakże główna baza przemysłowa powstała w okresie monarchii austro-węgierskiej, a więc siłą rzeczy była przestarzała. Znaczna część zakładów przemysłowych znajdowała się w rękach zagranicznych monopolów, które rozwijały na terenie Czechosłowacji przede wszystkim przemysł lekki, przetwórczy. W ten sposób Czechosłowacja stała się niejako przybudówką gospodarczą do państw imperialistycznych, nastawianą na import surowców i eksport luksusowych wyrobów po bardzo niskich cenach. Przemysł czechosłowacki na skutek chaotycznej gospodarki kapitalistycznej rozmieszczony był nierównomiernie (uprzemysłowane Czechy i wybitnie rolnicza Słowacja), nie był dostosowany do wymogów komunikacyjnych itp.

W okresie II wojny światowej znaczna ilość zakładów produkcyjnych uległa zniszczeniu.

Dopiero władza ludu potrafiła należycie wykorzystać wszystkie naturalne bogactwa kraju, dla dobra wszystkich ludzi pracy, rozwiniąć wszechstronnie przemysł, uczynić życie klasy robotniczej i chłopstwa dostojniejszym.

Rozbudowa i przebudowa przemysłu, w pierwszym rzędzie przemysłu ciężkiego była podstawą pierwszego pięcioletniego planu (lata 1949—1953).

W ciągu tych pięciu lat dokonano w Czechosłowacji więcej niż zdolali dokonać kapitaliści w ciągu 150 lat. W ostatnim roku pięćdziesiątki przemysł Czechosłowacji produkował o 2 i pół raza więcej niż w roku 1937. W 1953 r. wydobyto 55 mln ton węgla, wy-



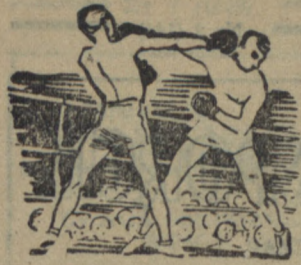
Na zdjęciu: fragment zakładów hutniczych im. K. Gottwalda.

tworzono 12,5 miliarda kW energii elektrycznej. Wytopiono ok. 3 mln ton surowej żelaza i około 4,5 mln ton surowki stali. W produkcji stali Czechosłowacja wyprzedziła jeden z wysoko uprzemysłowionych krajów Europy — Włochy.

W okresie pierwszej pięćdziesiątki uruchomiono 125 nowych wielkich zakładów pracy, w tym kolosa hutniczego Nowa Huta im. Gottwalda w Kuźnicach kOstrawy.

Największym przeobrażeniem uległa rolnicza Słowacja. Ale i cała mapa gospodarcza uległa zasadniczym zmianom.

T. K.



Głos Sportowca



TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO“

Rok V

Poniedziałek, 9 stycznia 1956 roku

Nr 2 (144)

LOSOWANIE OLIMPIJSKIEGO TURNIEJU HOKEJOWEGO

Polska, CSR, USA w grupie B

W Mediolanie odbyło się w sobotę wieczorem losowanie grup olimpijskich turnieju hokejowego. Polska wylosowała niezbyt szczęśliwie. Drużyna nasza ma za przeciwników dwa zespoły z „wielkiej piątki” turnieju — CSR i USA.

GRUPA A — Kanada, Włochy, Austria, Niemcy

GRUPA B — CSR, USA, Polska

GRUPA C — ZSRR, Szwecja, Szwajcaria.

Terminarz spotkań eliminacyjnych:

26 STYCZNIA — Włochy — Austria i Kanada — Niemcy

27 STYCZNIA — CSR — USA, Kanada — Austria, Włochy — Niemcy i ZSRR — Szwecja

28 STYCZNIA — USA — Polska (godz. 13.30), Szwecja — Szwajcaria i Włochy — Kanada

29 STYCZNIA — Austria — Niemcy, CSR — Polska (godz. 18) i ZSRR — Szwajcaria.

Generalna próba sił przed startem w Cortina d'Ampezzo

SKOCZKOWIE RADZIECKI REWELACJA W INNSBRUCKU

INNSBRUCK. Międzynarodowy otwarty konkurs skoków, rozegrany w piątek 6 bm. w Innsbrucku z udziałem zawodników ZSRR, Jugosławii, NRF, NRD, Austrii i Polski zgromadził 45 skoczków. Konkurs zakończył się wielkim sukcesem zawodników radzieckich, z których aż 3 znalazło się w pierwszej szóstce. Skoczkowie ZSRR pokazali elegancki styl, nienaganną technikę, oraz dużą pewność przy lądowaniu. Zwycięzcą konkursu — Sakadze uzyskał najdłuższy skok — 79,5 wyrównując rekord skoczni.

Polacy zajęli dość odległe miejsca. Najlepszym był Daniel-Gasiennica, który zajął 17 miejsce. Na usprawiedliwienie należy dodać, że śnieg

na skocznię został zwieziony dopiero na kilka godzin przed zawodami i uczestnikom dozwolono oddać jedynie po 2 skoki treningowe. Zawodnicy polscy, którzy nie mieli w tym roku okazji treningu na skoczniach zagranicznych — skakali bardzo ostrożnie.

SUKCESY NASZYCH SKOCZKÓW W LE BRASSUS

LE BRASSUS. Pierwszą konkurencją międzynarodowych zawodów narciarskich w kombinacji klasycznej, jakiej w sobotę 7 bm. rozpoczęły się w Le Brassus (Szwajcaria) był konkurs skoków.

Walka o pierwsze miejsce rozegrała się między reprezentantem Norwegii — Berthem i Niemcem (NRD) — G. Glassem, ale Polacy nie pozostali daleko za nimi. Czwarte miejsce za Kajakiem (ZSRR) zdobył Polak Kowalski, a piąte również narciarz polski Groń-Gasiennica.

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO KOWALSKIEJ W GRINDELWALD

GRINDELWALD. Wspaniałym sukcesem zakończył się start polskich zawodniczek w międzynarodowym wyścigu w slalomie specjalnym, rozegranym 6 bm. w Grindelwald. Maria Kowalska po dynamicznej i stojącej na wysokim poziomie jeździe, odniosła zwycięstwo nad elitą zjazdówek świata. Polka pojechała doskonale szczególnie w pierwszej przejeździe, w którym uzyskała świetny czas — 68,6. Jedynie zawodniczka radziecka Sidorowa, uzyskała czas lepszy od Kowalskiej — 67,7. Sidorowa pod czas drugiego przejazdu ominęła bramkę. Wróciła się wprawdzie i bramkę przejechała, ale nie potrafiła odrobić straconego czasu, zajmując dalsze miejsce.

O sukcesie Kowalskiej najlepiej świadczy fakt, że pozostawiła ona za sobą takiej klasy zawodniczki, jak zwyciężczyni ostatniej olimpiady — Amerykankę Mead-Lawrence, doskonałe zawodniczki szwajcarskie Collard i Berthod, Austriaczkę Hofherr i całą pozostałą elitę światową. Po raz pierwszy w historii narciarstwa alpejskiego, wygrała Francuska Groń-Gasiennica uzyskując łącznie 427,3 pkt.

POLKI CZWARTE W SZTAFECIE

GRINDELWALD. — Bieg sztafetowy kobiet 3 x 5 km rozegrany 6 bm. w Grindel-

Bobsleiści wyjechali do Szwajcarii

W niedzielę 8 bm. wyjechali do St. Moritz (Szwajcaria) bobsleiści polscy, którzy trenować będą na torze w St. Moritz, gdzie przebywają już zawodnicy USA i NRF. Polacy wyjechali w składzie: Ciapała, Szymański, Olesiak, Habela, A. Konieczny, J. Konieczny, Skowroński. Z drużyną wyjechali trener Dąbrowski i kier. Żobik.

wald w konkurencji między narodowej zgromadził na starcie 12 zespołów, w tym również drużynę polską. Klasyfikacja dla siebie były zawodniczki radzieckie, które zajęły dwa pierwsze miejsca. Wyniki: 1. ZSRR I — 59,02, 2. ZSRR II — 1:00,47, 3. Czechosłowacja I — 1:04,52, 4. Polska — 1:05,51, 5. NRD — 1:08,05, 6. CSR II, 7. Jugosławia, 8. NRF.

KOWALSKA PIĄTA W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ...

GRINDELWALD. Najlepszą polską narciarką na zawodach w Grindelwald — Maria Kowalska, po wspaniałym zwycięstwie w slalomie, odniosła jeszcze jeden piękny sukces. Zajęła ona piąte miejsce wśród najlepszych narciarek świata w kombinacji alpejskiej za Berthod (Szwajcaria), Neviers (Francja), mistrzynią olimpijską Mead-Lawrence (USA) i Reichert (Niemcy). Jest to najlepszy wynik, uzyskany dotychczas przez Polkę w kombinacji alpejskiej na tak poważnych zawodach międzynarodowych, stanowiących generalną próbę sił światowej czołówki przed bliskimi już Zimowymi Igrzyskami w Cortinie.

A GROCHOLSKA DZIESIATA W ZIĘDZIE

GRINDELWALD. Międzynarodowe zawody narciarskie w Grindelwald (Szwajcaria) zakończyły się w sobotę 7 bm. biegiem zjazdowym. Walka była zaciekła, a poziom bardzo wyrównany. Do pierwszej dziesiątki weszły zawodniczki 5 krajów, między innymi na 10 miejscu Polka — Barbara Grocholska, która do zwyciężczyni Berthod (Szwajcaria) straciła 12,2 sek.

Zostatniej CHWILI

Sukcesem zakończył się start polskich zawodniczek w kombinacji klasycznej w Le Brassus (Szwajcaria). Kombinacja, na którą składał się bieg 15 km oraz skoki, wygrała Francuska Groń-Gasiennica uzyskując łącznie 427,3 pkt.

W pierwszej dziesiątce znalazł się wszyscy Polacy. Piąte miejsce zajął Kowalski, 6) Krzeptowski, a 10) Raszka.

W niedzielę 8 bm. na nowo wybudowanej skoczni narciarskiej „Italia” w Cortina d'Ampezzo rozegrano pierwszy konkurs skoków o puchar Camparil. Z naszych zawodniczek, którzy przybyli do Cortiny z Innsbrucku najlepiej spisał się Daniel-Gasiennica, który skokami 72 i 71,5 m, (nota 203,5 pkt.) uplasował się na piątej pozycji. Sieczka, Tajner, Węgrzynkiewicz i Włoczerek zajęli miejsca od 9 do 12.

Najlepszym zawodnikiem był H. Glass (NRD), który zarówno długością skoków, jak i stylem przewyższał pozostałą stawkę zawodników.

Improvizacja na koszalińskiej planszy

Zeszłoroczna nauka poszła w las

Pisząc w sobotę tygodniowy przegląd sportowy, skrytykowałem działaczy WKKF zajmujących się szermierką za to, że zlekceważyli wojewódzkie mistrzostwa szermiercze juniorów. Już na kilka dni przed zawodami wiadomo było, że impreza organizowana „pięć przed dwunastą” nie może się udać. Rzeczywistość przeszła najgorsze oczekiwania. Na starcie stanęło wczoraj 7 florecistów i 5 szablistów. Ogółem — 8 zawodników, gdyż większość z nich wystąpiła w obu broniach.

7 zawodników reprezentowało zrzeszenie LZS. Jedynym „obcym” w tym gronie sportowców wiejskich był reprezentant szkoły TPD w Koszalinie — Rewkiewicz.

Na widowni — pustki. I trudno się temu dziwić, bo sala była nadzwyczaj zimna i... nie wielu wiedziało o mających się odbyć zawodach. Sala była nie przygotowana, brak jakiegokolwiek dekoracji — słowem młodzieńcze szermierze mogli łatwo odczuć, że ich wyczynami w Koszalinie nie bardzo się przejmują.

Kiedy po zawodach zwróciłem się do znanego szermierza i działacza w tej dyscyplinie sportu na Ziemi Koszalińskiej — W. Posiadała, aby ocenił niedzielne zawody, w odpowiedzi wyjął on wycinek z „Głosu”.

— To jest sprawozdanie z zeszłorocznych mistrzostw seniorów — powiedział. — Po co gadać? Powtórzcie zarzuty sprzed roku. Organizatorzy przez ten czas nie nauczyli się wiele. W zawodach startuje tylko jeden zawodnik z mojego koła. Gdybyśmy wiedzieli wcześniej o mistrzostwach, niewątpliwie byłoby ich tutaj znacznie więcej. Mam przecież liczną sekcję.

Również Hulalka ze Słupska i Herman ze Złotowa, którzy pełnią funkcję sędziów byli niezadowoleni z mistrzostw.

Herman przywiózł ze Złotowa florecistkę Parys. Miał nadzieję, że na mistrzostwach wojewódzkich jego zawodniczka będzie mogła się trochę nauczyć. Niestety, była to jedyna kobieta na zawodach i... zamiast walczyć, musiała się ograniczyć do roli sędziego...

Na niedzielnych zawodach uderzył brak sprzętu. Zawodnicy walczyli w dresach, co mogło spowodować poważną kontuzję. Lekarz Strybuć przez cały czas z niepokojem śledził walki, pilnując, aby wszyscy zapinali dresy, przypominając — aby walczyli ostrożnie...

Wniosek z niedzielnych mistrzostw jest jeden: przy WKKF musi w najbliższym czasie powstać sekcja szermiercza. Konceptacja podsekcji przy sekcji strzeleckiej stanowczo nie zadowala egzaminu.

Reprezentacja juniorów do walki o puchar GKKF ustalona

sekcja boksu WKKF w Koszalinie ustaliła w ub. tygodniu skład reprezentacyjny tego zespołu juniorów wojewódzkiego na najbliższe spotkanie o puchar GKKF. W pierwszym meczu eliminacyjnym walczyć będziemy z jedenaściami bydgoską (od wagi papierowej do ciężkiej).

A oto reprezentacja Ziemi Koszalińskiej wg. kolejności wag: Gałek (Kol. Słupsk) Locher (Sp. Koszalin), Biernacki, Wiszowaty, Lisiewicz z (Kol. Słupsk).

No, dość już krytyki, przyjrzyjmy się pokrótce temu, co się działo na planszy.

We florecie stosunkowo łatwo tytuł zdobył Moisiuk z LZS Słupsk. Odniósł on 5 zwycięstw, przegrywając jedynie z Antoszem (Sławno) 4:5. Wicemistrzem został Pobierajło (Słupsk) — 4 zwyc., przed Antoszem — 4 zwyc., Osowskim (Złotów) — 3, Nocunim (Słupsk) — 3, Jarochem — (Złotów) — 2 i Ratyńskim — 0 zwyc.

W szabli walczyło 5 zawodników. Pierwsze miejsce i tytuł zdobył złotowianin Osowski, który nie przegrał ani jednej walki. Drugim był jego kolega klubowy Jaroch — 3 zwyc., przed Rewkiewiczem — 2 zwyc., Szczerbakowiczem (Słupsk) — 1 i Antoszem (Sławno) — 0 zwycięstw.

Na podkreślenie zasługuje sportowa atmosfera, w jakiej toczyły się zawody.



W meczu o mistrzostwo I ligi bokserskiej krakowska Wisła przegrała z Gwardią (Gdańsk) 9:11.

Szczecińska Pogoń zremisowała 8 bm. ze Spartą Bielsko 10:10.



Kolejna runda spotkań II ligi bokserskiej przyniosła kilka niespodzianek. O największą postarala się Cracovia, wygrywając na własnym ringu z przodownikiem I grupy — Pafawgiem Wrocław. Dobrze spisala się również Sparta Ziębice, która na „gorącym” terenie śląskim zremisowała ze Stalą Łabędzi. W meczu tym Walasek (Sparta) stoczył zwycięski pojedynek z Pruchnickim, wygrywając minimalnie na punkty.

Wyniki: I grupa — Concordia Piotrków — Budowlani Warszawa 9:11, CWKS Bydgoszcz — ŁKS Łódź 17:3, Gwardia Opole — Stal Mielec 8:12, Cracovia — Pafawag Wrocław 11:9. W tabeli prowadzi CWKS Bydgoszcz 15:5 przed Pafawgiem — 15:5 i Budowlanymi Warszawa 13:5.

II grupa: Stal Łabędy — Sparta Ziębice 10:10, Stal Radom — Włókniarz Kalisz 12:8, Gwardia Łódź — Budowlani Poznań 12:8, Gwardia Warszawa — Brda Bydgoszcz 12:8. W tabeli prowadzi Gwardia Warszawa — 15:5, przed Stalą Radom 12:6 i Włókniarzem Kalisz 11:9.

Rekord świata Chromika zatwierdzony

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zatwierdziła ostatnio 32 rekordy świata poprawione w ub. roku. Wśród nich jest też rekord Chromika w biegu na 3 km z przeszłości — 8:40,2 pobity w wrześniu w Budapeszcie. Zatwierdzono również dwa rekordy świata ustalone podczas Festiwalu w Warszawie: Kriwonosowa w młocie 64,34 i Strickland (Australia) w biegu na 100 m — 11,3.

Z interesujących pozycji na nowej liście rekordzistów wymienić również należy rekord Helda (USA) w oszczepie — 81,75 ustanowiony w maju ub. roku w Modesto (Kalifornia), pięć rekordów Iharosza — 2 mile — 8:33,4, 3 mile — 13:14,2, 1500 m — 3:40,8, 3000 m — 7:55,8 i 5000 m — 13:40,6 oraz wyniki: Jonesa (USA) 400 m — 45,4, Moenssa (Belgia) 800 m — 1:45,7, Boysena (Norwegia) i Rozsvoeigyi (Węgry) — 1000 m — 1:19,0. Rozsvoeigyi 2000 m — 5:02,0, sztafety Honvedu 4 x 1500 m — 15:14,8 i Johnsona (USA) w 10-boju — 7:96,5 pkt.

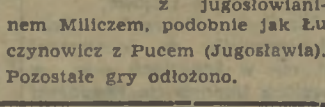
W konkurencjach kobiet o prócz rekordu Strickland zatwierdzono 5 dalszych rekordów, pobitych przez zawodniczkę radziecką: 80 m ppi. — Jermlenko 10,8, skok w dal (wy-

równany) Winogradowa 6,28, kula — Zybina 16,29, 3 x 900 m ZSRR 6:27,6 i 5-bój Czudina — 4:750 pkt.

Turniej szachowy w Krynicy

W niedzielę 8 bm. w Krynicy, w dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego rozegrano siódmą rundę.

Partia szachistów NRD Uhlmanna z przodównikiem turnieju Dittmannem przy niosła zwycięstwo liderowi tabeli, Plater pokonał Vukovicia (Jugosławia), Bal carek zremisował z jugosłowianinem Milicem, podobnie jak Łu czynowicz z Pucem (Jugosławia). Pozostałe gry odłożono.



Na zdjęciu: Kriwonosow (ZSRR) — rekordzista świata w rzucie młotem.

Olimpijski „rozkład jazdy” w Cortinie

W dniu 26 stycznia w Cortinie zbiorą się najlepsi sportowcy świata w narciarstwie, hokeju, łyżwiarstwie i bobslejach, aby walczyć o zaszczytne tytuły mistrzów olimpijskich. Oto „rozkład jazdy” olimpijskich zmagani:

26. I.: ceremonia otwarcia VII Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

27. I.: eliminacje dwójek bobslejowych; bieg narciarski na 30 km; slalom gigant kobiet.

28. I.: finały dwójek bobslejowych; bieg narciarski kobiet na 10 km; bieg łyżwiarski na 500 m.

29. I.: jazda figurowa mężczyzn (ćwiczenia obowiązkowe); slalom gigant mężczyzn; bieg łyżwiarski na 5000 m; skoki do kom binacji klasycznej.



Na zdjęciu: Tadeusz Kwapiel. CAF — fot. Werner

30. I.: jazda figurowa kobiet (ćwiczenia obowiązkowe); bieg narciarski mężczyzn na 15 km; slalom kobiet; bieg łyżwiarski na 1500 m.

31. I.: jazda figurowa kobiet (ćwiczenia obowiązkowe); bieg narciarski do kombinacji klasycznej; bieg łyżwiarski na 10000 m; slalom mężczyzn.

1. II.: narciarski bieg sztafetowy kobiet 3 x 5 km; bieg zjazdowy kobiet; jazda figurowa mężczyzn (ćwiczenia dowolne).

2. II.: bieg narciarski na 50 km; jazda figurowa kobiet (ćwiczenia dowolne).

3. II.: eliminacje czwórek bobslejowych; bieg zjazdowy mężczyzn; jazda figurowa parami.

4. II.: finały czwórek bobslejowych; narciarski bieg sztafetowy mężczyzn 4 x 10 km.

5. II.: otwarty konkurs skoków; ceremonia zamknięcia Igrzysk Olimpijskich. Turniej hokeja na lodzie odbywać się będzie codziennie z wyjątkiem 5 lutego.



Na zdjęciu: Maria Bukowa. CAF — fot. Werner

O postawie sportowca

Nie twórzmy ciepłarni

24-letni „Kopi” (Kopaczewski) od paru lat jest w soko cenionym zawodowym piłkarzem francuskim. Talent piłkarski zapewnił mu wysokie dochody i sławę. Ten doskonały zawodnik traktowany jest przez trenerów i kierownictwo drużyny jak najbardziej rozkapryszony na primabalerina. „Kopi” sam zresztą umie się cenić. Gdy nie ma ochoty zasznurować sobie butów, zawiązuje mu je trener lub menażer...

Tego rodzaju postępowanie byłoby, oczywiście, nie do pomyślenia w naszym zyciu sportowym. Ale i u nas nie brak primabalerin i gwiazd, które w taki czy inny sposób dają odczuć ogółowi swoją „wyższość”.

Nasze rodzime „gwiazdy” nieraz zachowują się na boiskach w sposób nie liczący z etyką sportowca, z etyką kulturalnego człowieka. — Przypomnijmy, że w ciągu ub. sezonu zdarzało się wiele wypadków niesportowego zachowania się na boisku. W „Głosie” zamieściliśmy zdjęcie notorycznego chuliganasportowca. Przypomnijmy wreszcie liczne wypadki pijalstwa wśród czołowych piłkarzy drawskiej Sparty, koszańskiego „Bałtuku”, sławieńskiego LZS czy wielu innych zespołów.

Jest rzeczą znaną, że ciepłarniane warunki w pewnym sensie deprawują niektórych ludzi, zwłaszcza o słabym charakterze. Podobnie dzieje się i w sporcie. Można zaryzykować twierdzenie, że niektórzy nasi sportowcy są rozpieszczeni warunkami, które im stwarzają zresztania i władze sportowe. Przytoczmy tu przykład bramkarza miasteczka Startu. Jak piszą nasi czytelnicy, sportowiec ten nigdzie nie pracuje, gdyż kolo zapewnia mu wyżywienie, ubranie itp. Co wyrośnięcie z tak „wychowywanego” zawodnika?

Większość naszej młodzieży nie wie, że można zajmować się sportem bez finansowej pomocy zresztania. Fakt, że otrzymuje się sprzęt, opiekę trenerską, przejazdy, często dożywianie itd., uważa się na ogół za zupełnie naturalny.

Niestety, większość zresztan opiekę swą ogranicza do spraw wyczynowych, nie zajmując się w ogóle sprawą wychowywania sportowców, nie dostrzegając roli samego sportu w kształtowaniu ich charakterów, ich etyki.

Bardzo łatwo kreujemy za wodników na „gwiazdy”. Jakże często zdarzają się jednak sprytlarze, którzy — dysponując dobrymi warunkami fizycznymi — traktują sport jako lekki stosunkowo kawałek chleba. I tu spotykamy się z karygodnym zjawiskiem „handlowego” podejścia do sportu.

— Jak nie spełnić moich warunków — powiada taki „sportowiec” — to pójdę do innego zresztania, gdzie mi je zapewnią.

Sympatycy piłki nożnej rokrocznie są świadkami prawdziwej „wedrowki ludów”. Działacze szukają lepszych zresztan, zawodnicy zaś poszukują kolo, które da lepię płaćną posadę, „kleszonkowie” itp.

Jedną jeszcze sprawą łączy się ściśle z pracą wychowawczą w zresztaniach i z moralnością sportowca — szerzące się wśród zawodników pijalstwo. Dla sportowców pić wódki oznacza spadek formy i pogorszenie wyników, a bardzo często prowadzi do całkowitego zwichnięcia kariery sportowej. Przypomnijmy chociażby typową historię pięściarza byłej I-ligowej Gwardii Słupsk, który dostał zawrotu głowy od sukcesów i stał się zespołem chuliganów, za co cała drużyna została rozwiązana.

Tylko trzy drużyny w hokejowej klasie A

W ubiegłym tygodniu odbyło się w lokalu WKKF posiedzenie sekcji piłki nożnej. Jak wiadomo, w okresie zimowym sekcja ta zajmuje się także hokejem na lodzie. Właśnie wspomniane zebranie było poświęcone sprawom przygotowań do rozpoczęcia rozgrywek w hokejowej klasie A.

Mimo kilkakrotnych mo nitów i apeli, do rozgrywek zgłosiły się tylko trzy zespoły: złotowska i szczecińska Sparta oraz Gwardia Koszalin.

Niespodzianką jest niezgłoszenie zespołu Budowlanych z Wałcza, który w ubiegłym sezonie wykazał wiele zapachu do hokeja.

Złotowska Sparta zgłosiła — wbrew przewidywaniom — tylko jeden zespół. Trzeba tu jednak przypomnieć, że pierwsza drużyna tego koloła w bieżącym sezonie występować będzie w rozgrywkach o mistrzostwo województwa bydgoskiego. Nie wątpił w walce z silnymi drużynami bydgoskimi i toruńskimi przyniesie złotowanom więcej korzyści niż dwucyfrowe zwycięstwa nad naszymi zespołami.

Najprawdopodobniej pierwszy mecz o mistrzostwo koszańskiej klasy A zostanie rozegrany w połowie stycznia. Piszemy najprawdopodobniej, gdyż ze względu na zmienne warunki klimatyczne trudno ustalić ostateczną datę.

Na marginesie chelibyśmy zaapelować do zresztan, nawet do tych, które nie zgłosiły drużyny do mistrzostw, aby w miarę możliwości organizowały spotkania towarzyskie, aby popularyzowały hokej na swym terenie.

Wiele do zrobienia mają również szkoły. Do rozgrywania „pokazówek” nie potrzeba przecież wyczynowego sprzętu.

Niewiele zresztan interesuje się tym, jak spędzają wolny od sportu i pracy czas ich członkowie, niewiele zresztan dba o stworzenie im możliwości życia kulturalno — oświatowego, o dostarczenie kulturalnych rozrywek, o zainteresowanie ich książką czy teatrem. Nic więc dziwnego, że rozrywki sportowców sprowadza się częstokroć do zabawy przy kieliszku.

Dlatego też należy w większej niż dotąd mierze skoncentrować się na pracy wychowawczej wśród zawodników. Najwyższy czas pomyśleć o systematycznym wychowywaniu młodzieży w zresztaniach sportowych. Wy chowawcza rola sportu nie może pozostawać pustym frazesem.

Jeśli nie będziemy wyłączać wniosków dyscyplinarnych wobec działaczy winnych kaperowania zawodników, wobec działaczy odpowiedzialnych za atmosferę na zawodach, jeśli nie będzie my karać zawodników i działaczy za picie wódki aż do całkowitego ich usunięcia z życia sportowego, jeśli nie będziemy konsekwentnie tępić chuliganstwa, jak w wypadku Kudłacka — boksera-chuligana z Wisły krawkowskiej, którego własne zresztanie odsunęło na zawsze od uprawiania sportu — to nie uzdrowimy sytuacji w naszym sporcie.

Walka więc toczyć się musi na wszystkich frontach i szczeblach.

N-S

Kolarze wyjechali do Egiptu

Po dwutygodniowym treningu w Bułgarii powróciła w środę 4 bm. do kraju ekipa naszych kolarzy, którzy wzięli udział w III Wyścigu Dookoła

Egiptu. W skład drużyny polskiej wchodzi — sami młodzieńcami — Grabowski, Komaniewski, Włocławski, Wiśniewski i Bugalski.

Drużyna polska udała się do Egiptu 6 bm.



W obronie »królowej sportów«

ZESZŁOROCZNY sezon nie został w pełni wykorzystany przez naszych lekkoatletów. Imprez było zbyt mało, aby wszyscy zawodnicy mogli w pełni wykonać swoje możliwości. Tym też należy tłumaczyć słabe na ogół przeciętne wyniki w szeregu konkurencji. Reprezentacyjna czołówka, która miała okazję walczyć z silnymi przeciwnikami, nota bene tylko poza granicami województwa, odniosła szereg sukcesów. Przypomnijmy nazwiska Krużyńskiego, Potersa, Krowca i innych, którzy swymi wynikami ratowali reputację koszańskiej lekkoatletyki.

Te indywidualne osiągnięcia nie mogą jednak przesłaniać istniejących braków, tym bardziej, że w rok 1956 weszliśmy, przynajmniej jak dotąd — bez widoków na poprawę poziomu.

GRZECHY MINIONEGO SEZONU

Jeśli bowiem sekcja I-a WKKF w Koszalinie nie znacznie pracowała tak, jak tego wymaga sytuacja naszej lekkoatletyki, to trudno wierzyć w szybki postęp.

Prezydium sekcji WKKF istnieje wyłącznie na papierze. Ostatnie posiedzenie prezydium odbyło się we wrześniu — przed wyjazdem naszej ekipy reprezentacyjnej do Opola. Podobnie pracuje rada trenerów, która w ub. roku ograniczyła swoją działalność prawie wyłącznie do ustalania kadry przed każdą poważniejszą imprezą. Nie mając dokładnego rozeznania możliwości poszczególnych zawodników, członkowie rady trenerów forsowali więc swych zawodników lub... ubiegali się o prawo wyjazdu z ekipą. Tłumaczy to w dużej mierze fakt, że mając

Tydzień w sporcie

MIELI CZAS

SEKCJA szermierki GKKF zawiadomiła koszańską WKKF o terminie ogólnopolskich mistrzostw szermierczych juniorów w grudniu ub. roku. W Koszalinie przyjęto to tylko do wiadomości. Działacze z WKKF uznali, że wy starczy zawiadomić kolo na kilka dni przed mistrzostwami wojewódzkimi, które poprzedzają zawody centralne. No i zaczęło się. Komunikaty, telefony, słowem gorączka. Rzecz jasna, że każda impreza ucierpi na takim pośpiechu, na organizacji i ostatecznie chwili. A przecież można było tego uniknąć i rozesłać zawiadomienia do kolo już w końcu ub. roku. Kilka dni różnicy, a uniknęłyby się improwizacji.

TROCHE O STRUSIEJ POLITYCE

MAMY czas — tak mówią także nasi działacze — jeśli chodzi o odpowiedź na krytykę prasową. Ostatnio przejrzałyśmy teczkę naszych dłużników. Biedaczka, napęczniała już od materiałów, które pozostają bez odpowiedzi.

Na liście dłużników mamy WKKF, rady okręgowe Kolejarza, Sparty, Zrywu i szeregu poszczególnych kolo. Czyżby rady okręgowe zresztan i komitety KP próbowały stosować straszną politykę chowania głowy w piasek? Z góry można przewidzieć, że taka polityka nie broni przed krytyką, ani nie pomaga w walce z niedociągnięciami.

A z drugiej strony wiadomo, że po schowaniu głowy, widoczna jest jeszcze pewna część ciała, w którą... można bić...

TYSIĄC ZŁOTYCH KONTRA PIĘŚCIARZOM

W UB. tygodniu wypłynęła znnowu z całą ostrością sprawa sali dla imprez sportowych w Koszalinie. Szczególnie dotkliwie odczuwają brak sali widowiskowej bokserzy. Koszańska Sparta walczy obecnie o wejście do II ligi. Gdzie będą organizowane mecze? Wypożyczanie sali przy ul. Morskiej 9 kosztuje ponied 1000 zł. W związku z tym kolo będące gospodarzem imprez pobierała dość wysokie ceny za bilety. Czyżby gospodarze sali nie mogli pójść na ustępstwa i pomóc działaczom sportowym w popularyzacji boksu?

W należyłym zatwierdzeniu tej sprawy powinna pomóc kolo koszańskim SB WKKF, a jeśli zajdzie potrzeba — nawet kierownictwo WKKF. Jest to bowiem palący problem, tym bardziej że coraz więcej widzów pragnie oglądać spotkania.

Z PLANEM CZY BEZ?

OD dłuższego czasu czekamy na Jednolity Kalendarz Imprez Sportowych dla naszego województwa. Jak dotąd — bez skutku. Tymczasem czas upływa, a zresztania pracują według swego uznania. Czy nie warto by było przyspieszyć termin oddania JKS do publicznej wiadomości?

W ub. roku również zwrócono do publikowania kalendarza i w rezultacie imprezy zaplanowane na pierwsze dni roku stały się nieaktualne. Jak widać nauka poszła w las. A szkoda. Niewątpliwie ogólnowojewódzki plan imprez byłby wielką pomocą dla zresztan, sekcji i poszczególnych kolo. O jego znaczeniu dla roboty sportowej nie trzeba chyba nikogo przekonywać.

PRZYZWYCZAJĄ SIĘ

W LECIE siatkarze czekali na mistrzostwa rozgrywek w klasie A i B. Dlaczego czekali — nie wiadomo. Władom jednak, że sekcja przeprowadziła ostatecznie rozgrywki bardzo nieudolnie — mistrzostwa minęły bez echa. Obecnie siatkarze czekają w dalszym ciągu. Grają płą-płungielci, koszykarze, do walk przystępują hokeiści. Tylko siatkarze czekają.

Wydaje się, że kierownictwo sekcji piłki siatkowej WKKF liczy na to, iż siatkarze przyzwyczają się do ospałej pracy sekcji i przestaną się kiedyś dopominać o organizację rozgrywek.

IR

Czy wiecie, że...

...tenisistów polscy w ramach przygotowań do udziału w rozgrywkach o puchar Davisa zainicjują rozegranie w lutym w Warszawie mecz Warszawa — Kopenhaga? Dużycy zaliczają się w grze na krytych kortach do ekstraklasy europejskiej.

Spotkanie to poprzedzone zostanie ogólnopolskim turniejem w Toruniu w dniach od 6 do 12 lutego br.

...szermierzy naszych czeka w połowie stycznia spotkanie międzypaństwowe z Jugosławią w Belgradzie. Mecz odbędzie się w trzech rodzajach broni — szabli, szpadzie i florecie mężczyzn.

...lekkoatleci siedmiu państw — Węgier, Czechosłowacji, Jugosławii, NRF, Bułgarii, Rumunii i NRD — zaproszeni zostali do udziału w międzynarodowych zawodach, jakie 5 lutego odbędzie się w hali AWF w Warszawie? Głównymi konkurencjami zawodów będą sprinty, biegi średnie, skoki oraz pchnięcia kulą. W imprezie tej startować będzie również cała nasza czołówka.

...najbliższe III Ogólnopolskie Spartakiada odbyć się ma w 1956 roku? W przedwzięciu do poprzedniego rodzaju imprez, w poszczególnych dyscyplinach startować będą reprezentacje województw, a nie zresztan Spartakiada poprzedzona będzie imprezami na szczeblu gromad, powiatów i województw.